

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wilk
ul. Wolności nr. 21.

Nr. 198

Leszno, środa, dnia 30-go sierpnia 1939 r.

Rok XX

Wielka Brytania u boku Polski

Doniosłe przemówienie prem. Chamberlaina, który raz jeszcze podkreśla zdecydowane stanowisko Anglii

London 29. 8. Izba Gmin zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie o g. 14.45. Wchodzącego na salę obrad przemówienia Chamberlaina witano długotrwałymi oklaskami. Rozpoczynając swoje przemówienie, premier Chamberlain zażyczył, że od czwartku, sytuacja nie uległa zmianie i grożąca katastrofa nie została jeszcze odwrócona.

Następnie wskazał, że informacje jednego z dzienników brytyjskich na temat pisma rządu brytyjskiego do Hitlera są zmyślane. W toku ostatniej akcji dyplomatycznej nie zaszła w polityce rządu brytyjskiego żadna zmiana. — Wczoraj wręczona została Hitlerowi nieindywidualna odpowiedź rządu brytyjskiego. Wymienione potęgi nie zostaną na razie opublikowane, ale w oficjalnej odpowiedzi, przesłanej wczoraj Hitlerowi, rząd brytyjski podkreślił jasno, że zobowiązania Wielkiej Brytanii wobec Polski będą dotrzymane.

W swej ostatniej nocy Hitler wyraził życzenie dojscia z Anglią do porozumienia o charakterze trwałym. Z drugiej strony nie pozostawił rządowi brytyjskiemu wątpliwości co do swego stanowiska w sprawie zatargu polsko-niemieckiego. „Oczywiście — zaznaczył Chamberlain, rząd brytyjski byłby siłowny skorzystać ze sposobności przy prowadzeniu z Niemcami dyskusji w pewnych sprawach, celem dojscia do porozumienia. Wszystko jednak obraca się wokół sprawy zatargu polsko-niemieckiego, który winien być natychmiast uregulowany.”

Przy tej sposobności Chamberlain porównie stwierdził zdecydowanie rządu brytyjskiego dotrzymania zobowiązań wobec Polski w myśl sojuszu z dnia 25 bm. Nieraz już rząd brytyjski dawał do zrozumienia, że zatarg polsko-niemiecki może być i winien być uregulowany drogą pokojową. Pierwszym warunkiem, jaki ułatwiłoby dojscie do porozumienia, jest jednak usunięcie wszelkich zajęć granicznych po obu stronach granicy.

Następnie premier wskazał na przygotowania brytyjskie, przeprowadzone w każdej dziedzinie. Wszystkie gatunki broni, jak marynarka, lotnictwo i armia lądowa są przygotowane i mogą nie przeciwstawić wszelkiej ewentualności. Wyraziwszy ponownie nadzieję, że zatarg polsko-niemiecki jednak znajdzie się rozwiązany, w sposób pokojowy, Chamberlain zaznaczył, że na

razie należy czekać na odpowiedź Hitlera na ostatnią notę brytyjską. Od charakteru tej odpowiedzi zależy, czy będzie można jeszcze pewien czas poświęcić pracy, mającej na celu utrzymanie pokoju.

Kończąc swe przemówienie Chamberlain oświadczył, że sprawa pokoju, lub wojny nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. Ma on jednak

wciąż nadzieję, że będzie jeszcze można prowadzić dalsze wysiłki na rzecz pokoju.

„Jedno trzeba stwierdzić — zakończył — że Wielka Brytania ani na krok nie odstąpiła od swych zasad, jakie sobie wyznaczyła.”

Przemówienie Chamberlaina nagrodzone zostało burzliwymi oklaskami całej Izby.

drugi. Z tym trzeba wreszcie skończyć. W tej poważnej chwili rząd musi posiadać pełne poparcie parlamentu i wszystkich mitujących pokój Anglików. Ostatnie słowo ma Hitler.”

Następnie Izba Gmin została odroczone do wtorku z tym, że będzie natychmiast zwołana, o ile zajdzie konieczność.

Polska nie pójdzie do grobu

Po przemówieniu Chamberlaina zabrał głos imieniem Partii Pracy Greenwood, który w dobitnych słowach żądał położenia kresu dalszej agresji. — Wśród oklasków całej Izby Greenwood oświadczył: „Polska nie pójdzie do grobu śladem tych narodów, które padły ofiarą agresji. Duch nasz nie jest

słaby, ale sądzimy, że unikniemy ofiary całopalenia. Gdyby jednak tego nie zdołano uniknąć, odpowiedzialność poniosą winni. Nie będzie wojny, jeżeli nie zechce jej Hitler.”

Przywódcą opozycyjnych liberałów sir Archibald Sinclair oświadczył: „Nie możemy popadać z jednego kryzysu w

London W Izbie Lordów minister Halifax złożył deklarację prawie identyczną z deklaracją Chamberlaina. Następnie lord Snell i lord Crewe zapewnili rząd, że opozycja Partii Pracy i liberalna poprze rząd. Izba lordów powiedziała następnie posiedzenie na wtorek z tym samym zastępowaniem co i Izba Gmin.

Sowiety ociągają się z ratyfikowaniem paktu o nie-agresji z Niemcami!

Ryga 29. 8. „Kurier Warszawski” donosi: W związku z trwającymi od paru dni na Kremlu ważnymi obradami C. K. partii bolszewickiej, rozeszła się w stolicy pogłoska, że najwyższy organ partii miał powziąć decyzję nieratyfikowania sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji przez specjalnie zwołaną na dzień dzisiejszy nadzwyczajną sesję rady najwyższej Z. S. R. R., czyli centralny parlament sowiecki. Zakomunikowanie i uzasadnienie decyzji C. K. partii, miało zostać powierzone

A. Zdanowowi, prezesowi komisji spraw zagran. rady najwyższej Z. S. R. R. Pogłoska ta, puszczona przez koła bolszewickie, do tego stopnia przeraziła hr. von Schulenburga, że uważał on za wskazane uzyskać audiencję u Molotowa, prosząc go o poinformowanie, jak w rzeczywistości przedstawiają się sprawy ratyfikacji sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji. Molotow oświadczył przerażonemu ambasadorowi, że nie może nic konkretnego powiedzieć, jak ustosunkują się przedstawiciele na-

rodu sowieckiego do paktu o nieagresji i że to będzie dopiero wiadome na dzisiejszym posiedzeniu rady najwyższej.

Koła obserwatorów zagranicznych w Moskwie, komentując powyższą pogłoskę, sądzą, że jest to tylko kawał bolszewicki, puszczony za wiedzą miarodajnych czynników sowieckich w celu nastraszenia hr. von Schulenburga. — Chociaż z drugiej strony w kołach tych nikogo również nie zdziwiłoby, jeśli Stalin odegrał na nadzwyczajnej sesji sowieckiego parlamentu komedię i nie dopuścił do ratyfikacji paktu sowiecko-niemieckiego. Jest przecież publiczną tajemnicą, że Stalin graje na wojnę wśród państw zachodnich, nie zechce Rosji sowieckiej poważnie związać z żadnym ugrupowaniem państw i zgodnie ze swą polityką, po oszukaniu Anglików i Francuzów, może oszukać również Niemców. Wątpliwą jednak jest rzeczą, by tego rodzaju posunięcie mogło nastąpić tak szybko, zwłaszcza po wywiadzie marszałka Woroszyłowa, o czym już donoszono.

Grandi leci do Londynu

Kopenhaga. We wtorek po południu ukazały się w Kopenhadze donoszące, że minister Grandi z polecenia Mussoliniego odleciał w tym dniu do Londynu, aby podjąć akcje mediacyjną w związku z aktualną

sytuacją polityczną.
AMBASADOR BRYTYJSKI
U MIN. CIANO.
Rzym. (PAT.) Min. spraw zagran. Ciano odbył półgodzinną rozmowę z ambasadorem brytyjskim.

Znowu napad na terytorium Polski

Rybnik. (PAT.) W nocy z poniedziałku na wtorek banda dywersantów niemieckich wdarła się koło Szczepanowa pow. rybnickim na terytorium Polski i ostrzeliwała z karabinu polane budynki.

Banda rzuciła kilkadziesiąt granatów
Straż graniczna i wojsko wyperły bandę z terytorium Polski.
Ofiar w ludziach nie było.

Polska przetrzymała „wojnę nerwów”

Sztokholm. (PAT.) Ny Dagligt Allehanda pisze w artykule wstępny, że negocjacja zachodnie i Polska wygrały wojnę nerwów, natomiast niemieckie nerwy zaczynają zawodzić w miarę, jak Niemcy widzą zbliżającą się wojnę. Pakt niemiecko-so-

wiecki zawiódł nadzieję Niemiec jako broń w wojnie nerwów, zaś odłożenie terminu jego ratyfikacji świadczy — zdaniem pisma — że Stalin pognie odciskać na dalszy rozwój sytuacji. Ten sam pogląd wyraża „Dagen Nyheter”.

Odroczenie konferencji „Grupy Oslo”

Sztokholm. (PAT.) Wyższe w wtorek konferencja i ministrów spraw zagranicznych państw północnych w Oslo została w ostatniej chwili odroczone i ma się odbyć za kilka dni.

Dywizje kolonialne już we Francji

Paryż. — Rozmawiały się posłanki w w. Francji wywodzący Jul 5 dywizji kolonialnych, wprowadzonych z Maroka i Algieru. Armia francuska będzie natychmiast zdolna do pełnej ofensywy.

Maroko wierne Francji

PARYZ. (PAT.) — Rezydent generalny Francji w Maroku, gen. Nogues, przyjął wczoraj delegację nacjonalistów Maroka z Salu i Hassana, którzy po zapewnieniu o lojalności i przywiązaniu do Francji, z którą Maroko łączy wieloletnie interesy, deklarację powzięcia wiary w lojalność na piśmie. Rezydent ogłosił również odezwanie delegacji za wyrażenia wdzięczności Marokowi za Francji i wyrażenia wiary w jej siłę i odwagę w wywiązaniu się z obowiązków.

Głód wywołuje rozruchy w Berlinie

Tłum zdemolował 57 sklepów spożywczych. Aresztowano 400 osób

Berlin. W poniedziałek aresztowano w Berlinie przeszło 400 osób pod zarzutem uczestniczenia w rozruchach żywiołowych. Jak stwierdzono w ciągu szeregu tych ograbiono i zdemolowano 57 sklepów spożywczych, kwiaterskich i wydiniarskich.

O rozmiarach zupełnie bezwładnego rządu na towary w obawie przed brakiem, świadczy w „uświadamiającym“ komunikacie radiowym „przykład“, iż przecież Niemcy mają wystarczające zapasy stramentu i wszyscy mogą pisać tyle listów ile chcą. „Naturalnie — powiedziano tam — jeżeli nagłe całe społeczeństwo ogarnia taki nastrój że zaczyna gromadzić zapasy stramentu, wówczas może się okazać, że nawet stramentu chwilowo zabraknie. Dlatego też, rząd Rzeszy przystąpił do wprowadzenia reglamentacji kartkowej“.

Węgry tłumią wybryki hitlerowców

Buda pes zt. (ATE.) W ciągu niedziel węgierscy narodowi socjaliści, zorganizowali w tzw. „Partii Strzałokrzyżowców“ usiłowali w kilku punktach miasta urządzać demonstracje antyniemieckie i prowokacje, które zostały jednak przez władze w zarodku stłumione.

Jak wynika z komunikatu urzędowego z grupy „strzałokrzyżowców“ gromadzili się przed gmachem poselstwa włoskiego i wznosili okrzyki na cześć flagów Berlina i Rzymu, rozrzucając równocześnie ulotki o treści antypolskiej. Po rozproszeniu demonstrantów przez policję usiłowali oni urządzać podobne manifestacje pod pałacem niemieckim, która również została stłumiona.

Gestapo pilnuje dyplomatów zagranicznych

Berlin. Wszyscy attaches wojskowi otrzymali zakaz wydalania się z miast bez wiedzy Gestapo.

Wszystkie ambasady i poselstwa obcych państw w Berlinie strzeżone są przez patroły, które śledzą wszystkich wychodzących i przychodzących do budynków ambasad i poselstw.

Ponieważ „uświadamienie“ to nie odnosi skutku, władze niemieckie chwyciły się podstępny, polecając skłonić z kartek żywnościowych niektórych towarów jak mąka, masło, chleb, jaj itp. które to towary już od dawna są poddane ścisłej racjonalizacji i dostarczane ludności w ograniczonych ilościach.

Tak samo wycofano pośpiesznie,

już przeznaczoną do druku i zapowiedzianą drogą radiową, zarządzenie przywódcy Związku Przemysłu Gastronomicznego i Hotelowego, że odład jadłospas może zawierać tylko 10 głów chleba i także smie dania, jak przesiaski i zimne porawy muszą być ograniczone. Zarządzenie to przewidyje sankcje karne przeciw przekroczeniu tych przepisów.

Trzy wagony z pociskami wyleciały w powietrze w Kłajpedzie

Kłajpeda. (ATE.) W poniedziałek około godziny 6 rano na bocznic kolejowej w Insterburgu w pobliżu granicy litewskiej nastąpił wielki wybuch. Na bocznic tej od środy stał pociąg ze sprzętem artyleryjskim, przy czym trzy wagony zawierały pociski do działek przeciwzołgowych. Pociąg strzeżony był przez posterunki wojskowe.

Z nieustalonych dotychczas przyczyn około godziny 5,50 nad ranem nastąpiła straszliwa detonacja, po niej czym około godziny 5,50 nad ranem nastąpiła straszliwa detonacja, po niej zaś druga i trzecia w parusekundowych

odstępach. Wszystkie trzy wagony z amunicją wyleciały w powietrze. Jednocześnie uległy całkowitemu zniszczeniu wagony sąsiednie, a również częściowo uszkodzony został budynek kolejowej straży pożarnej. Na dworcu powylały wszystkie szyby.

Władze niemieckie trzymają fakt wybuchu w ścisłej tajemnicy, twierdząc, że detonacja nastąpiła wskutek kruszenia dynamitem starego budynku stacyjnego. Cały teren otoczono silną strażą wojskową i funkcjonariuszów SS. Wedle niesprawdzonych pogłosek, w czasie wybuchu zginęło 5 żołnierzy pilnujących pociagu

Panika ogarnęła Niemcy

Gdy rośnie niepokój w Rzeszy — w Polsce pogłębia się pewność i wiara

Ryga. (ATE.) Dzienniki ogłaszają korespondencje z krajów zachodniej Europy oraz z Polski i Niemiec. Pisząc o nastrojach panujących w

Rzeszy, dziennikarze lotewscy podkreślają silne zdenerwowanie społeczeństwa niemieckiego, które dopiero teraz zorientowało się, jak wielkie grozi

Niemcy-truciciele chcą wytruć zarazkami chorób swych wrogów

Berlin. Od dłuższego czasu robione były w Niemczech próby rozsiewania bakterii chorobotwórczych przy pomocy szczerów uprzednio zatrutych. Starania te nie dały jednak pożądanego rezultatu ze względu na ogromną śmiertelność zatrutych szczerów. Próba konserwacji bakterii w próbkach, celem rozrzużenia ich po kraju nieprzyjacielskim również zawiodła ze względu na małą odporność bakterii przechowywanych w hermetycznym zamknięciu. W ostatnich cza-

sach dokonane zostały wobec tego mrozące krew w żyłach doświadczenia z ludźmi, przy czym iniekcjom bakterii oddani zostali żołnierze z oddziałów spadochronowych.

Kilkanaście takich wypadków miało już miejsce. Chodzi tutaj o to, by tak, czy tak skazani na śmierć żołnierze z oddziałów spadochronowych roznieśli przynajmniej między ludność wrogą zarazki choroby, która została już zaszczepiona.

Japonia przerwała blokadę

London. Agencja Reuters donosi z Hongkongu.

Ubiegłej nocy wojska japońskie rozpoczęły wycofywanie się z terenów przylegających do granicy chińskiego terytorium na kontynencie przy Hongkongu.

Wojska te zostały sprowadzone przed kilku dniami w związku z zakończeniem blokady Hongkongu.

Osiem transportów załadowanych statkami, które kolejno odchodzą. Na granicy pozostały tylko b nieliczne oddziały żołnierzy.

Niemcy podminowali mosty

Toruń. (PAT.) Dnia 27 bni. Niemcy ukończyli podminowanie mostów kolejowych na liniach Rakowice — Iława (Deutsch-Eylau) i Jabłonkowsko — Iława. Podminowany jest także most na węzle kolejowym w Iławie, gdzie rozchodzą się tory na Malbork, Królewiec i Działdowo.

Sytuacja w Słowacji

Zylina. (PAT.) W Słowacji panuje zupełny chaos. Armie w większości rozbrojono i z jej oddziałów utworzono jednostki robotnicze. Niemcy zamieszkali na terenie Słowacji utworzyli umundurowane jednostki wojskowe i uzbrojone.

J. I. KRASZEWSKI

BRÜHL

powieść historyczna — z 1-szej połowy 18 wieku

63

[Ciąg dalszy].

Właśnie w tych czasach, obok Faustyna, rządzącej samowładnie Włochami zakulisowymi, zjawiała się tak zwana „Faustyna druga“, Teresa Albuzzi, nie młodsza od niej, piękniejsza może, również śmiała. Głos powszechny przyznawał protektorstwo nad nią szczególnie Brühlowi.

Miano tego dnia powtarzać, nie wiem po który raz, Cleofide. Król już w swej łóżnicy nie miał być pełen, a Cleofide, a zasłona się nie podnosiła.

Królowa w ten sposób nadzwyczajnego. Lada, która w ten sposób szczególnie Faustyna, miała swe przywileje, czekano niecierpliwie.

Tymczasem na kulisach wrzawa burzliwa. Faustyna nie chciała spiewać obok Teresy. Teresa zaklinała się, że z tą pogodną Bordonni nie wyjdzie na scenę.

Obie zapołożywie, zajadła, wściekła

kłóciły się z sobą, ale nawet puściwszy wodze językom, nie wypowiadały właściwego powodu tego gwałtownego zajścia.

Z za kulis dochrzodziły wykrzykniki niektóre do sali, i Sulkowski, niespokojny, posłał paza po jednego, co miał zakląć i ukoić, po O. Guarinięgo.

Tymczasem Faustyna i Teresa stały naprzeciw siebie, jak do boju, obie ubrane, jak na scenę, nie zważając że gniew, niszczył farby, którymi miały pomalowane twarze, i miał bogate szaty, w których występować musiały.

Jużby było może przyszło do pojedynku, gdyby nie wpadł w swym surdunku szaraczkowym O. Guarini. Na widok jego ucichły obie, jakby wspólnymi siłami na tego nieproszonego pośrednika rzucić się miały. Padre spojrzął na nie i odciągnął na bok najprędź Brülowa Faustynę. Zjawiał się ja spowiadać łagodnymi słowy

Coś ożelewano nastąpiło po walce. Słychać było wkrzesy, trójca instrumenty Bordonni wprost od tej spowiedzi poszła do zakładu, co było dobrym znakiem, a Guarini wziął Albuzzi na kontesaty, groząc jej palcem na ograniczonym swym nosie. Szepczano długo

W tej samej chwili zjawiał się Brühl za sceną. Spojrzął na Faustynę, naj-

przód, pozdrawiając ją, potem na Albuzzi, której dał znak potajemny, i wśród dźwięków muzyki wszyscy na swych miejscach stanęli.

O. Guarini skinął na ministra, i wyszli z nim razem do pustego pokoiku za sceną, którego gotowalnia i porozrzucone resztki kobiecych strojów dawały odgadnąć garderobę jednej z tych pań, przed chwilą tak zajadłych, a teraz już rozpoczynających trele, pełne pogody i wesela.

Guarini i Brühl — obaj byli zmęczeni i milczący, siedli obok siebie, spoglądając wzajem na swe twarze. Jezuita zaczął uśmiechać się.

— Tu — rzekł — ani nas nikt nie podsłucha, ani podpatrzy. To schówka tej żmijki Albuzzi, jesteście w niej bezpieczni. Mówmy...

Uderzył go szeroka ręka po kolanie. Brühl nachylił się do ucha Ojcu.

— Mian jest w rełach Lichtensteina, jedźcie z nim do Wiednia.

— Va bene — odparł Guarini — ja przysposobiłem królową. Wiem z pewnością, iż Sulkowski grozi, że nas wszystkich ze dworu wypędzi, że królowa odezwie od żony i da mu rękę.

Jezuita rozśmiał się i ruszył ramionami.

— O tym trzeba za późno pomyślał.

mu niebezpieczeństwo. Lanike i strój przygnębienia wywołano zdaniem dziennikarzy lotewskich wprowadzenie kartek żywnościowych oraz brak wielu artykułów pierwszej potrzeby.

Jeśli tak jest w ciwili, kiedy wojna jeszcze nie została rozpoczęta, to szes „Tits“, to co będzie dalej?

W korespondencjach z Warszawy dzienniki ryskie zgodnie podkreślają imponujący spokój społeczeństwa polskiego i doskonały nastrój, jaki panuje wśród ludności zajętej przy budowie schronów i rowów przeciwlotniczych. Stanowisko rządu polskiego, który wypowiedział bezapelacyjną walkę spekulantom, znajduje najwyższe uznanie w oczach kultuziemości.

Twarz Brühla przybrała wyraz posępny.

Poczęli szeptać cicho. — Sulkowski — rzekł Brühl — miedzi się nieco, jest generałem, z lasa Najjaśniejszego Pana, a w pokoju nie może się czyniami rycerskimi wstać. Wspomnił mi, że chętnieby uczynił wycieczkę wojskową nad Ren, do Węgier. Czyby król sam mu nie poddał tej myśli! Przez ten czas...

Guarini, mrugnął, że kończyć nie potrzeba, że rozumie wszystko, i głową potwierdził dobrą radę.

Poczem rozniął się, szybko głową poruszył, otworzył drzwi i wysunął się w ciemne labirynty zakulisowe zniknął wśród nich jak człowiek doskonale z miejscowością obeznany.

Daleko ostrożniej i trudniej było wydobyć się z tych ciemności na światło Brühlowi. Po chwili jednak znalazł się w łóżu królewskiej.

Sila smery jasnego światła rozsiadła się. Dwój również wstał, jak za Augusta II, przepędził w czystym miejscu. Swięto przybył z Polski szantonowie w swych bogatych strojach, lanowanych pasach złoconych, w sukniach i bywantów, guzami z rubinów zajmowali pierwsze miejsca. Król na nich niekiedy z przyjemnością poglądał uśmiechem.

[Ciąg dalszy nastąpi]

Naród niemiecki nie chce wojny?

Krwawe rozruchy w Essen

Essen. Amerykańska agencja prasowa „United Newsp. Service” donosi z Niemiec: We wtorek, 22 bm. o godz. 1 po poł. z dworca w Essen (Nadrenia) wyjeżdżał pociąg z rezerwistami w stronę Berlina. Rezerwistów żegnało wiele osób. Tłum składał się przeważnie z kobiet i dzieci.

Na jakiś kwadrans przed odejściem pociągu, jedna z kobiet zaczęła przeraźliwie szlochać. Płacz jej podzielał deptrymującą na resztę osób, tak, że dworzec upodobił się do cmentarza.

W tym dał się słyszeć donośny głos kobiety: „Wir wollen keinen Krieg!, giebt uns unsere Mäenner wieder”. (Nie chcemy wojny. Wróćcie nam naszych mężów).

Okrzyk ten został podchwycony przez tłum kobiet, które rzuciły się do wagonów, zajętych przez żołnierzy.

Liczne posterunki żandarmerii i Gestapo nadaremnie usiłowały uspokoić wzburzone i młodejace z rozpaczły kobiety.

Jeden z zaatakowanych przez trupe kobiet żandarmerii, wyciągnął rewolwer i dał kilka strzałów. — Na odgłos ich zamknięci w podłogi rezerwistów wyłamali drzwi wagonów i rzucili się na żandarmerów. Rozgorzała walka.

Na widok nadbiegających oddziałów S. S. i Gestapo rezerwistów wraz z kobietami zamknęli się w pociągu, skąd rozpoczęli strzelać do SS-manów.

Zaalarmowane oddziały S. A. i Gestapo przywitane zostały przez tłum okrzykiem „Nieder mit den Hunden”, „Wir wollen wegen Danzig keinen Krieg führen!” (Przez z psami! Nie chcemy o Gdańsk z nikim wojny prowadzić).

Z obu stron posypały się kule i granaty. Demonstranci ukryli się w wagonach.

Tymczasem, mimo wystrzałów pociski przed dworcem w Essen zebrały się tłumy ludności, głośno pomstując na reżim, który niepotrzebnie pcha ludność do wojny.

Dopiero groźba użycia gazów zmusiła demonstrantów do opuszczenia wagonów. Z miejsca otoczono ich przez wojsko i odprowadzono do restauracji dworcowej, którą zamknięto.

Porządkowanie zdemolowanego placu trwało kilka godzin. Nie została...

W Gdańsku brak żywności Hitlerowcy przesładują Polaków!

Gdańsk. W ciągu ostatnich dni dał się zauważyć w Gdańsku brak artykułów spożywczych i wielu towarów pierwszej potrzeby. Stan ten jest spowodowany ukrywaniem żywności, a częściowo o to chodzi o żywność dowozową z Polski, niesłychanymi szantażami stosowanymi wobec żołnierzy polskich i zakazem przekazywania piekarni do Polski. Przy ul. Długiej w Gdańsku szereg sklepów zamknięto.

W Sopocie kursują pogłoski o ewakuacji całej ludności miasta. Zgromadzone już autobusy, które mają wywozić mieszkańców. Na drodze z Sopotu ku granicy polskiej widzi się zajątki z drutu kolejowego. Ruch autobusów trochę zmniejszony, natomiast koleje, znajdujące się w rękach polskich kursują normalnie.

Władze gdańskie dokonały licznych aresztowań wśród żołnierzy polskich. Zarzucano im to, że stworzyli grupę terrorystyczną pod nazwą „Klub Sportowy”. Zastępcy aresztowanych żołnierzy przetrzymują z całym powołaniem w niektórych wypadkach do 20 godzin na dobę. Kolejne aresztowania mają być w tym celu, aby żołnierzy...

Na przedmieściu Gdańska, Prumia nastąpił 18.08 pogrom Polaków. Tłum bojówczy zdemolował na ul. Mieszkańca Polaka, Jura Kłosańskiego.

to zabitych i rannych w czasie walk w Essen nie wiadomo. Prawdopodobnie ofiar padło sporo. Po oczyszczeniu torów pociąg podstawiono z powrotem i ułożono w nim rezerwistów.

Gestapo aresztowało wiele osób. O podobnych zajściach w związku z mobilizacją donoszą z różnych stron Niemiec. W Swinemünde w czasie starcia tłumy zabitych zostało 16 osób.

Odpowiedź prem. Daladier:

Wszystko zależy od dobrej woli Hitlera

Paryż. (PAT.) W Paryżu ogłoszono treść odpowiedzi premiera Daladiera na oświadczenie kanclerza Hitlera, złożone ambasadorowi francuskiemu (Pulondre).

W odpowiedzi swej Daladier stwierdza z naciskiem, że nikt nie może wątpić w uczucia pokojowe Francji, ale też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Francja wiernie dochowa swoich zobowiązań wobec Polski.

W jasnej i szczerzej solidarności Francji z Polską nie ma niczego, co mogłoby wpłynąć na pokojowe uczucia Francji i co mogłoby przeszkodzić pokojowemu rozwiązaniu kryzysu z honorem dla wszystkich pod warunkiem

jednak, że istnieje szczerza wola pokoju. W imieniu Francji i jej sojuszników premier Francji proklamuje dobrą wolę gwarantując za dobrą wolę Polski, skłonnej zawsze do zastosowania procedury swobodnego porozumienia możliwego między rządami narodów suwerennych.

Premier Daladier oświadcza, że gotów jest poczynić wszelkie wysiłki, by przeprowadzić pomyślną próbę pokojowego rozwiązania, ale w tej poważnej godzinie widzi się zmuszonym podkreślić, że los pokoju ciągle jest jeszcze w rękach kanclerza Hitlera i że tylko jego szczerza wola pokoju może się przyczynić do uniknięcia wojny.

Arabowie poprą W. Brytanię

Jerozolima. Delegacja arabskiej partii obrony zgłosiła się do Wysokiego Komisarza, składając na jego rzecz deklarację, iż Arabowie, zamieszkali w Palestynie, gotowi są poprzeć Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

WŁADZE W WALCE Z PASKARSTWEM



Na zdjęciu opieczętowany przez władze sklep spożywczy Hersza Manchajmiera przy ul. Nowolipki 51 w Warszawie, za ukrywanie produktów spożywczych i odmowę sprzedaży cukru. Właściciela odesłano do obozu odosobnienia w Berezie Kart.

Tajemnicza eksplozja w Bielsku

Bielsko. Przy ul. Sukienniczej w Bielsku nastąpiła w nocy eksplozja, która zniszczyła dom parterowy nr 9, przyległy do fabryki sukna Polaczka. Cudem nie było żadnych ofiar w ludziach. Skończyło się na zdemolowaniu domu, w którym mieściła się introligatornia Wiktora Koeniga, która ostatnio nie była czynna.

W chwili wybuchu w domu nie było nikogo. Budynek miał wrócić nie do zniszczenia. Siła wybuchu była tak potężna, że wyrwana została brama przyległego domu dwupiętrowego przy ul. Sukienniczej 12. Brama odrzucona została o 20 m w głąb nocy. Wjeżdżając...

mowników zostało wyrzuconych z łóżek w czasie snu, a niektórzy z nich zasypiani odłamkami szkła z wybitych szyb.

W związku z eksplozją dokonano szeregu aresztowań. Wiele poszlak przemawia za tym, że eksplozja jest wynikiem roboty dywersyjnej, zresztą niemożliwej.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne odcinek ul. Sukienniczej, przy której znajduje się zdemolowany domek, został zamknięty dla ruchu kolejowego i pieszocho, a z obu stron ustawione są posterunki policyjne.

Pobudka

Wstań — porzuc domowe przeszele
Tęm zrobiecie — czekają cie rannier
I rzywy się ciska na kół —

Wstań! On już błyska światłami
I od prądów ciemności powstanie
I od mełków zroci się świat —
— broń!...

Wstań! On nadechł dzień światły,
I z kłóty już tła czekają,
A który wstałszy z ciemności —
— Za broń!...

Cenzura we Francji Kontrola prasy i wszelkich publikacji

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, dotyczący kontroli prasy i publikacji. Dekret przewiduje kontrolę rządową opowiadając do utworzenia potrzebnych organów kontroli prasy i publikacji wszelkiego rodzaju i daje prawo konsulatu wszelkich publikacji, które gołała dotychczasowe zarządzenia.

Począwszy od 28 sierpnia 1939 drukarski i pisma wszelkiego rodzaju przeznaczone do publikacji, teksty emisji radiowych i wyświetlanie filmów poddane zostają prewencyjnej kontroli „Service general d'information”, która będzie miała prawo zakazania publikacji, emisji lub projekcji filmu.

Dekret zakazuje eksportu wszelkich dokumentów fotograficznych i filmowych. Przekroczenie tego dekretu pociągnie za sobą sankcje, przewidziane w dekrete z 24 sierpnia 1938. Dekret obejmuje działania Algier, kolonii i terytoriów zamorskich.

Co należy wiedzieć o rowach przeciwlotniczych?

Doświadczenia z wojny hiszpańskiej wykazały, że rowy przeciwlotnicze na skwerach i wiktorych podwoziach — to jeden z najskuteczniejszych sposobów przeciwko odłamkom bomb kruszących.

Rowy nie zasłaniają schronów i — przeznaczeniem ich jest dawać czasowe schronienie ludziom, których nalożenie bombardowanie zaskoczyło na miejscu.

Anglia w najszerszym zakresie stosuje w Londynie i innych miastach narządzonych na nalożenie, takie sieci takich rowów przeciwlotniczych, w których w dach doraźny i skuteczny sposób ratowania ludzi od porażenia.

Ludziom nie należy się na tym, wymyślają się czasem absurdalne sposoby na powagi. Warto im przypomnieć, że o ile postępowanie się — bombami gazowymi w najbliższej wojnie światowej jest tylko prawdopodobne, to co do bomb kruszących i zapalających jest to pewnik.

Rowy takie kopie się w liniach łamanych, składających się od odłamków prostych, najwyższe 8-metrowej wysokości. Wysokość rowu powinna wynosić 1,30 m, a szerokość u dołu 50 cm.

Kopiąc takie rowy, trzeba zwrócić uwagę na szczególne ich odwodnienie, a w gwałtach mało zwężających ściany wykładają się deskami, lub wykładają wianem.

Rowy mogą być przykryte od góry warstwą dyli, pokrytych paną i poręczanych ziemią na grubość 20 cm. Przykrywa się jednak tylko pobocze długości danego odcinka. Przewiduje się też schodki, ułatwiające szybkie wejście do rowów.

